

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 9 k. —
Półrocznie	„ 4 k. 50
Kwartalnie	„ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznie	rs. 12 k. —
Półrocznie	„ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: *Popielec*. Aleksandra B. i Fortunata M.
 Jutro: Leonarda Biskupa.
 Wschód słońca o godz. 6 m. 54 Zachód o godz. 5 m. 34.
 Długość dnia godz. 10 m. 40 Przybyło dnia godz. 3 m. 2.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

WAŻNY PROJEKT.

Znajomość stanu naszej produkcji rolnej i przemysłowej, warunków naszego handlu, zasobów przyrodzonych naszej ziemi — słowem znajomość tego wszystkiego, co stanowi najważniejszą podstawę dla wyprowadzenia teoretycznych i praktycznych wniosków, we wszelkich kwestiach postępu ekonomicznego, — jest dotychczas, odnośnie do kraju naszego, niemal żadną. Bez odpowiednich zaś danych statystycznych, bez świadomości o tem co we własnej posiadanej ziemi, błąkami się w ciemnościach, teorie snujemy na oslep, a w praktyce — pozwalamy często zabierać sobie przez zręcznych, lub tylko szczęśliwszych spekulantów, skarby, o których istnieniu nie mieliśmy nawet pojęcia.

W ostatnich dopiero latach, czynniej zaczęto zajmować się gromadzeniem materiałów, które poznajomą nas z tem, co posiadamy, a ze względu na badanie przyrodzonych zasobów i bogactw naszego kraju, niepospolite zasługi położyli tu wydawcy „Pamiętnika fizyograficznego.”

Ze swojej strony, Towarzystwo kredytowe ziemskie krząta się około zbierania danych statystycznych, dotyczących produkcji rolnej, a wydany przez tę instytucję „Zbiór wiadomości statystycznych, odnoszących się do dóbr ziemskich, obciążonych pożyczką Towarzystwa kred. ziemsk.” — stanowi szacowny w tym względzie przyczynek.

Agitująca się obecnie i bliska ostatecznego zatwierdzenia, reforma w zasadach szacowania posiadłości ziemskich, zmiany mające zająć w metodzie klasyfikowania gruntów i uwzględnianie przy normowaniu pożyczek dodatkowych, przedewszystkiem wyników specjalnej taksacji, — otworzy władzom towarzystwa nowe i szerokie pole dla dopełnienia zebranych już wiadomości danymi dotyczącymi majątków, które poprzednio szczegółowo oszacowanemu nie zostały. Wprawdzie wiadomości te odnoszą się jedynie do majątków stowarzyszonych, stanowiących 76% wszystkich dóbr wielkich w królestwie — nie mówiąc już o obszarach dzierżonych przez włościan, o których isto-

tnej produkcji prawie nic nie wiemy, — w każdym jednak razie, podjęcie mozolnej pracy tak systematycznego zbierania, w pewnym chociażby zakresie, materiałów statystycznych, znacznie rozjaśni kwestję naszej produkcji rolnej.

Po za tem wszakże pozostaje jeszcze cały obszar kwestyj zupełnie nieznanych, zarówno interesujących właścicieli ziemskich, jak przemysł krajowy, a odnoszących się do zasobów przyrodzonych wnętrza ziemi — do bogactw mineralnych, które w produkcji rolnej nie mają żadnego znaczenia i zaliczane są do *nieużytków*, lecz dla przemysłu, nieocenione często przedstawiają skarby.

Zwrócenie na to uwagi, przy szacowaniu posiadłości ziemskich, zbadanie wszechstronne pokładów gruntu, w których ukrywać się mogą olbrzymie kapitały martwe, oczekujące od wieków na eksploatację — a nareszcie wskazanie najkorzystniejszych sposobów wyzyskania tych naturalnych bogactw ziemi i uwzględnienie ich przy ocenianiu wartości majątku — otworzyłyby mnóstwo nowych dróg przemysłowi krajowemu, a zarazem — przez wykazanie wyższej wartości posiadłości ziemskich i odnośne zwiększenie udzielanego kredytu — dostarczyłyby z drugiej strony środków do rozwinięcia odpowiednich gałęzi produkcji.

Taki to właśnie niezmiernej doniosłości projekt podejmuje dziś redakcja „*Inżynierii i budownictwa*,” żądając, by Towarzystwo kredytowe ziemskie, przy szacowaniu majątków, zajęło się równocześnie „*zebraniem danych statystycznych, odnoszących się do oszacowania kapitału martwego znajdującego się w pokładach materiałów surowych, jakie w majątkach stowarzyszonych się znajdują.*”

Ażeby cel ten w zupełności mógł być osiągnięty, odpowiednia praca powinna się składać:

1) z zebrania danych, co do istnienia i obfitości pokładu, oraz zbadania miejscowych warunków.

2) dokonania ścisłej analizy chemicznej, któraby dała pewność, co do jakości poszukiwanego materiału.

3) z przeprowadzenia badań technologicznych, aby wykazać najodpowiedniejszy cel użytkowania danego materiału;

4) z oznaczania wartości odkrytego pokładu, na podstawie trzech pierwszych punktów.

W dalszym ciągu, projekt domaga się jeszcze od towarzystwa kredytowego „*oznaczenia wartości wód i gruntów, które wskutek braku amelioracji, nie przynoszą odpowiedniego swej wartości procentu, lub całkiem leżą odłogiem.*” wykonanie wszakże odnośnych prac odkładając na lata przyszłe, projektodawcy proszą tylko dyrekcję towarzystwa o zebranie tymczasem danych statystycznych, co do ogółu posiadłości zbadanych już w tym kierunku i to ze względu na obszary wymagające amelioracji, jako też o wykazanie powodów, dla których w pewnych miejscowościach przeprowadzenie odpowiednich prac jest — szczególnie ze względu na stosunki służebnościowe — niemożliwe. Wyszczególnienie bowiem wszystkich przyczyn i zebranie tychże w jedną całość, ułatwi obmyślenie środków usunięcia przeszkód, a w każdym razie objaśni, co posiadamy i w jakim kierunku praca najkorzystniejsza przynieść może rezultaty.

Produkcja rolna nie może już nam wystarczać. Konkurencja zboża amerykańskiego, stosunki fiskalne, wzrost zaludnienia, otwarte dla naszego przemysłu rynki wschodu — nakazują zwrócić baczniejszą uwagę na wyzyskanie naturalnych ale martwych kapitałów, które tylko przemysł jest w stanie na cenne zamienić przetwory.

Przedewszystkiem więc chodzi o dokładne zbadanie zawartych w łonie naszej ziemi bogactw geologicznych, oraz zapasów materiałów surowych kraju, w celu rozpoznania czem możemy rozporządzać na miejscu, bez uciekania się do pomocy zagranicy — i jakie gałęzie przemysłu możemy samodzielnie z korzyścią rozwijać.

Nieobliczone korzyści, jakie z wykonania wzmiankowanego projektu spłynąć muszą zarówno na ogólną ekonomię kraju, jak na pojedynczych właścicieli ziemskich, oraz na samą instytucję towarzystwa kredytowego, zbyt silnie wreszcie przemawiają za nim, by potrzebował innego poparcia; korzyści te zaś, projektodawcy w następnych streszczają punktach:

1) „Podwyższenie wartości znaczniejszej liczby majątków, przyczem odkryte bogac-

twa mineralne w niektórych posiadłościach przewyższyć mogą kilkakrotnie wartość roli.

2) Podniesienie siły płatniczej pojedynczych majątków.

3) Wykazanie nowych źródeł bogactwa krajowego.

4) Wskazanie najkorzystniejszego użytkowania kapitału nakładowego, równie jak i obrotowego, tak zaoszczędzonego, jak i zapożyczonego.

5) Ułatwienie kredytu przez dokładne wykazanie wartości tak *czasowej* jak i *rzeczywistej*.

6) Łatwość utworzenia spółek, które wraz z obywatelami, zajęłyby się eksploatacją.

7) *Utworzenie egzystencji majątków*, przez utworzenie zakładów górniczych i przemysłowych, niezależnych od klęsk, na jakie rolnictwo, z powodu wpływów atmosferycznych, jest narażone.

8) *Podniesienie przemysłu krajowego* i zatrzymanie kapitałów, jakie za wyroby do rąk cudzoziemców przechodzą.

9) *Zabezpieczenie obywateli od wyzyskiwania spekulantów.*

Do powyższych motywów nic już dodać niepodobna. Projekt mówi sam za siebie, a należy on do rzędu tych, nad któremi niewolno przechodzić do porządku dziennego, instytucji, mającej na celu dobro kraju.

Ani na chwilę zatem wątpić się nie godzi, że władze towarzystwa kred. ziemsk., pod których adresem projekt ów został wysłany, niedługo czekać każą na jego urzeczywistnienie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 lutego).

Znacznie się poprawiły zewnętrzne warunki naszego handlu, o ile one są zależne od kursu rubli. Zwyczaj, jaką osiągnęliśmy w przeciągu tygodnia na giełdzie berlińskiej, wynosi 1 $\frac{1}{4}$ marki, czyli tak wiele, jak już od kilkunastu tygodni sprawozdania nie wykazywały. Przyczyny tego objawu mają też dla nas wskazówkę dosyć ważną, bo poprawę notowań wywołały nietyl-

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

3

RUDY MALPELO

napisał

JÓZEF VERGA

tłumaczyła z włoskiego Walerya Marrené.

— 0 —

(Dokończenie — patrz Nr. 42).

Od chwili gdy znaleziono ten trzewik Malpela przejął tak wielki strach, by nie zobaczyć nagle, wśród gliny, nagiej stopy ojca, że nie był w stanie uderzyć motyką w to miejsce, przeszedł więc pracować w inną stronę kopalni i za nic w świecie nie chciał tutaj powrócić.

W parę dni później odkryto rzeczywiście trupa majstra Michała. Był jakby zabalsamowany i miał na sobie nowe barchanowe odzienie, które przechowało się także w całości.

Wuj Mamuni zauważył, że musiał namęczyć się bardzo przed śmiercią, bo ślup wygiął się nad nim w pałąk i zasypał go żywcem. Można się było przekonać przynajmniej, że próbował wydobyć się z pod gliny, bo miał zdarte ręce i paznokcie.

Tak samo jak syn jego, wyszedł *Ułomny*, on grzebał się w środku w czasie gdy tamten zewnątrz odgarniał glinę.

Nikt jednak nie powiedział tego chłopcu, bo wiadano że był zły i mściwy.

Wywieziono z kopalni ciało majstra Michała w ten sam sposób jak wywożono glinę lub osłów które padły przy robocie, z tą różnicą że jako ciało chrześcijańskie wywieziono je na cmentarz i pochowano w święczonej ziemi.

Wdowa przerobiła ubranie nieboszczyka dla Malpela który poraz pierwszy w życiu dostał coś całego, trzewiki zaś zostały zachowane na potem, jak urośnię, gdyż nie można ich było założyć i zmniejszyć jak ubranie, a narzeczony siostry wzięść ich nie chciał.

Malpelo głaskał swoje barchanowe szaty i znajdował je miłymi w dotknięciu jak ręce ojcowskie, które nieraz gładziły mu włosy jakkolwiek były twarde i rude. Trzewiki zaś powiesił na gwoździu nad swoim siennikiem, jakby to były pantofle papieża, a w niedziele zdejmował je, czyścił i przymerzał. Potem stawał je na ziemi, jeden koło drugiego i przypatrywał im się długo z łokciami na kolanach, z brodą wspartą na rękach, a Bóg wie jakie myśli roily mu się po mózgu.

Miał on rzeczywiście myśli dziwne, ten Malpelo. Odziedziczył po ojcu oskard i motykę i używał ich jakkolwiek były dla niego za ciężkie; pytało się go czyby ich nie sprzedał, obiecywano nawet zapłacić mu za nie jak za nowe, ale on odpowiedział, że sprzedać ich niechce, bo pod ręką ojcowską wygładziły się ich rękojeści i że on nigdy by ich tak gładkimi nie uczynił, chociażby

pracował sto lat i jeszcze sto lat w dodatku.

W tym czasie zdechł bury osiel i wyrzucono go daleko.

Tak się wyrzuca, mrucał Malpelo, rzeczy już na nic nie datne.

Poszedł odwiedzić szkielet burego w głębi dołu i gwałtem prawie zaprowadził tam Żabę, chociaż ten isć nie chciał.

Bo widziś mój mu, na tym świecie trzeba się nauczyć patrzeć na wszystko, czy to są rzeczy piękne, czy brzydkie i spoglądał ciekawie na psy, które zbiegały się na żer ze wszystkich okolicznych osad. Psy uciekały za nadejściem chłopców i zatrzymywały się chciwie, niespokojne na wzgórkach, Malpelo jednak nie pozwalał Żabie rozpedzać ich kamieniami.

Widziś, mówił mu, ten pies czarny nie boi się nas, a nie boi się, bo jest głodniejszy od innych, widzisz jak mu sterczą żebra. Teraz bury osiel przestał cierpieć, leży spokojny z kopytami do góry, chociaż psy wyjadają mu wnętrzności, a wprzódy ugiął się pod każdym uderzeniem. Oto jak idą rzeczy na tym świecie. Dawniej, kiedy brakowało mu tchu i sił na stromej drodze, a bito go, spoglądał takimi oczyma jakby mówił, „nie mogę, nie.” A teraz jego sterczą żęby zdają się uragać uderzeniom, głodowi i tym psom co pasą się jego ciałem. I byłoby lepiej dla niego, żeby nigdy na świat nie przychodził.

Powierzchnia kopalni rozciągała się smutna, pusta, dokąd tylko wzrok dosięgał,

pełna wzniesień i dołów, czarna, nierówna, głucha, ani świerszcze w niej nie skrzeczały, ani nie odzywały się ptaki. A wśród tej ciszy, nie słychać było wcale uderzeń motyk, które pracowały pod ziemią. Wówczas znowu opowiadał Malpelo, że cała ziemia pod ich nogami była wydrążona na wszystkie strony, ku góróm i ku morzu; że raz wszedł tam górnik z czarnymi włosami, a gdy się z kopalni wy dostał był już zupełnie siwy, a inny, któremu zgasała pochodnia napróżno wołał o pomoc, bo nikt go nie usłyszał i on sam tylko mógł odpowiadać na własne wołania.

Właściciel, kończył Malpelo, posyła mnie często daleko w galerye, w które inni zapuszczają się boją. Ale ja się nie boję, a jeśli nie powrócę więcej, nikt mnie szukać nie będzie.

W piękne letnie noce, gwiazdy świeciły nad czarną doliną jak gdzieindziej. Wówczas Malpelo zmęczony całodzienną pracą wyciągał się na sienniku z twarzą zwróconą ku niebu i używał wielkiego spokoju natury, wpatrując się w gwiazdy. Nienawidził za to nocy księżycowych, kiedy morze błyszczą światłami a czarna równina zdaje się bardziej jeszcze niż we dnie ciemna i ponura.

Dla nas, myślał, którzy musimy żyć pod ziemią, powinno zawsze wszędzie być ciemno.

A gdy puchacz odzywał się nad doliną podlatując tu i owdzie, mówił:

— Puchacz czuje umarłych pod ziemią,

ko dodatnie fakty politycznej natury, o których w zeszłym tygodniu wzmiankowaliśmy, ale lepsze widoki eksportu z Rosji. Spodziewają się zwłaszcza w Berlinie znacznego wywozu zboża z portów południowych. Fakt ten nie może być obojętnym i dla nas, zespolonych interesami z Cesarstwem. Tymczasem haussa berlińska podzielała tylko na naszej giełdzie na normowanie kursów, gdy stan interesów pozostał bez zmiany. Zaznaczyć nawet wypada, że zwykła rubli bardziej jeszcze skrzępowała poniekąd ruch obrotów, gdyż w dzisiejszych warunkach tylko podaż dobrych weksli może wywołać większe ożywienie, naturalnym zaś skutkiem deprecjacji remes obcych, zaofiarowanie ich było mniejsze. Inne czynniki ujemne utrzymały się w całej sile. W ogóle zatem usposobienie było bardzo spokojne, a ruch dzienny na giełdzie obejmował przeważnie weksle na Berlin, inne zaś tylko w granicach niezbędnych potrzeb.

Zwykła berlińska trwała przez cały tydzień; tak, iż w ułamkowych podskokach ruble dostały się wreszcie na poziom kursu gotówkowego 199,40 i kursu końcowomiejskiego 199,25. Ostatni odpowiada naszemu notowaniu 50,20, a z kosztami transakcji obliczany jest na 50,30 i takim też kursem za marki krótkoterminowe na Berlin, tydzień zamknęliśmy. Przejście do tej niskiej normy było niełatwe, gdyż w przeciągu tygodnia obroty, rozpoczynane taniej, przyjmowały potem kierunek kursów zwykłej i od równi berlińskiej znacznie dosyć odstępowały na naszą niekorzyść. Tak po zniżce poniedziałkowej do 50,47¹/₂ weksle krótkoterminowe berlińskie odzyskały we wtorek 5 kop., we środę po początkowej stracie 12¹/₂ kop., stanęły w końcu na poziomie 50,45; we czwartek i piątek spadły do 50,35, mimo z początku niższych jeszcze kursów. W żądaniach kierunek zniżkowy był również wstrzemięźliwy; kurs zaofiarowań wynosił 50,57¹/₂ w poniedziałek i wtorek, a następnie 50,50—50,37¹/₂ (dwa dni z rzędu) 50,40—50,35. Za weksle długoterminowe płacono z początku 50,67¹/₂, a potem, po drobnych zniżkach w sobotę 50,45. Żądania z poniedziałkowego poziomu 50,72¹/₂, zeszyły w końcu tygodnia na 50,50. Obroty weksłami na inne miasta niemieckie były minimalne; ceduła wykazuje transakcje tylko raz w poniedziałek po 50,45, zaofiarowań zaś wcale nie notowano. Weksłami londyńskimi obracano w bardzo szczupłych rozmiarach, a kursy żądań wahały się między 10,29 — 10,23 za weksle krótkoterminowe; płacono zaś raz tylko w poniedziałek 10,27¹/₂, tak iż zniżka nie odbiła się na transakcjach. Długoterminowymi funtami nie obracano i nie notowano ich w żądaniach. Za franki krótkoterminowe płacono z początku 40,95, w sobotę zaś 40,82¹/₂; żądania wynosiły 41,05 do 40,87¹/₂. Frankami krótkoterminowymi obracano raz tylko we wtorek po kursie 41 i we środę je też tylko ofiarowano po 41,10. Guldeny krótkoterminowe obracane były w poniedziałek po 85,10, a potem zeszyły do 84,80; żądano za nie 85,35—85,40, 85,15—85 i 84,85. Długoterminowe guldeny bez obrotu notowane były tylko w poniedziałek po 85,25. Ogólne obroty frankami i guldenami były nieznaczne.

Na polu papierów publicznych panował ruch większy, niż w tygodniu poprzednim,

choć bezwzględnie jeszcze niezadawalający. W każdym razie do ożywienia przyczyniali się silniejszy popyt, skutkiem którego kursy się podnosiły. Na pierwszym planie postawić należy znaczną zwyżkę pożyczki wschodniej, która w żądaniach we wtorek doszła aż do 93,75, a w tranzakcjach do 93,50. Haussa ta była wywołana wskazówkami z Petersburga, gdzie pożyczka podniosła się o cały procent, tak, iż notowana była 94. W końcu tygodnia papier ten spadł znowu do kursu pierwotnego, ofiarowano go bowiem po 93,25. Listy likwidacyjne miały jednostajny prawie kurs żądań 88,30 za duże sztuki i 88,20 za małe; pierwsze dwa razy podniosły się o 5 kop. Nabywano ten papier raz tylko, ale w dość dużej obfitości po 88,20 i 88,25 za duże sztuki oraz po 88,15 i 88,20 za małe. Popyt był przez cały tydzień, lecz domagano się utępsztw. Listy zastawne ziemskie I seryi miały kurs mało zmienny, lecz trzymały się zwykłego kierunku, gdy ujawniał się popyt. Lit. A wahała się w żądaniach między 100,30—100,40, B między 100,25—100,35, małe między 100,20—100,15. Za B płacono w środę 100,05 poczem kurs tranzakcyjny podniósł się do 100,20 i 100,25; małe nabywano po 100 i 100,15; serya II ciągle w zupełnym zastoju. Serya III miała kierunek zwykły żądań, gdy bowiem z początku wynosiły one za A 100, za B tyleż, a za małe 99,95, w piątek pierwsze ofiarowano tylko po wysokim kursie 100,25, drugie po 100,20, a trzecie po 100; w sobotę obniżono znowu A i B o 5 kop. Mimo popytu transakcji dokonano niewiele z powodu droższania się sprzedawców; nabyto raz tylko B po 99,90, a małe po takimże kursie. Serya IV nie była nawet ofiarowana. Listy zastawne m. Warszawy miały dosyć ożywione transakcje, a falowania ich wahały się zaledwie między 5 i 10 kop.; serya IV wykazuje raz 20-kopiejkową różnicę. Szczegółowo kursy tak się przedstawiały: za ser. I żądano stale 96, za II 94, za III 93,15—93,20, za IV 92,60, potem niżej o 5 kop., a w końcu wyżej do 92,65. Transakcje I seryi uskutecznił po 95,40, III po 93—93,05 i 93,10, a IV po 92,50—92,40—92,60 i w końcu znowu po pierwszym. Przechodząc do listów zastawnych łódzkich zaznaczyć trzeba, że kurs żądań odzyskał doznana stratę, a ser. III doszła do 83,65 z powodu rozwiniętego popytu. Za ser. I żądają zatem znowu 86,25, a za II 85,25. Serya III była nabywana po 83,50.

Na polu akcji zastój trwa nieprzerwanie. Notowane nominalne kursy wykazują przymtem pewną zniżkę, mianowicie akcje banku handlowego w przeciągu tygodnia obniżono w żądaniach o 1 rs. i o tyleż dyskontowego. Pierwsze notowano w końcu po 312, drugie po 313. Cukrowniane akcje osłabły.

Wełna. Marsylia 16 lutego. Usposobienie dla handlu wełną było w ubiegłym tygodniu spokojne. Sprzedaże nieliczne, dowozy również małe, ceny korzystne dla kupujących. Przybywający z końcem przyszłego tygodnia parowiec „Kaledonia” wiezie 4,200 bel wełny australskiej, przeznaczony do sprzedaży na tutejszym przeważnie rynku. Sprzedano tu w ubiegłym tygodniu 500 bel perskiej wełny po 1 fr. 20 c., 250 bel wełny Oregon czarnej po 1 fr. 25 c., 22 bel wełny Georgia po 1 fr. 37¹/₂

c., 40 bel australskiej kolonialnej z Port Philipp, mytej, po 5 fr. 90 c. za kilo.

Zboże. Toruń 23 lutego. Sprawozdanie tygodniowe. Na tutejszym targu popyt na towar gotowy był ożywiony, szczególnie na dobre gatunki żyta. Ceny stałe. Płacono za 1000 kgr. pszenicy tranz. 135—168 m., krajowej pstrej z wyrost. 155—165, zdrowej 170—175, jasnej z wyr. 160—170, zdrowej 173—178. Żyta tranz. 110—130, krajowego 125—135—138. Jęczmienia rosyjskiego 110—140, krajowego 115—145. Owsa rosyjskiego 110—128, krajowego 125—130. Grochu na paszę 130—145, wrzącego 150—170, Wiktorya 170—200. Łubinu nieh. 50—80, żółtego 50—80. Rydzu (lnicy) 170—210. Kuchy rzepakowego 120—130, lnianego 125—134. Otręb pszenicznych 90—96, żytnich 86—100. Koniczyny czerwonej centnar 40—60, białej centnar 45—85.

Zboże. Petersburg 23 lutego. Rynek zbożowy znajdował się w ostatnich dniach w usposobieniu spokojniejszym, aniżeli na początku tygodnia. Pomimo lepszych wiadomości dla owsa z Anglii, dla pszenicy i żyta z Niemiec, zapotrzebowanie towaru na wywóz było ograniczone; równocześnie jednak i zaofiarowanie się zmniejszyło, szczególnie na owies. Siemie lniane dostawiane skąpo, cieszy się dawniejszym uważaniem. Zapotrzebowanie lnu cokolwiek się zmniejszyło, sprzedawcy jednak zachowują postawę niewzruszoną. Za żyto z odbiorem w Rewlu za 115—116 zł. dawano 8 rs. 50—60 kop., żądano 20 kop. więcej. Pszenica bez zmiany; sprzedano 2,000 cztw. bałakowskiej na lp. po 12,40 rs. i 3,000 rówieńskiej na mj. po 12,65 rs.; za saksonkę na mj. dają 12,50 rs.; za orenburską w m. z workami dają 12,20 rs. Owsa rosyjskiego starego sprzedano 1,000 cztw. na mj. po 4,55 rs., 5,000 cztw. pięknego, suchego na lp. po 4,80 rs. i 3,000 cztw. kamskiego z odbiorem w Rybińsku po 3,80 rs. Siemienia lnianego kamskiego sprzedano 2,000 cztw. po 14 rs., soleckiego na mj. 5,000 cztw. po 14,90 rs.

Do Odessy przybył w tych dniach znaczny transport towarów, przeznaczonych do Władywostoku.

Zarząd akcyjnego towarzystwa wełnianego w Charkowie, przyjąwszy opracowane przez delegowanych wełnoznawców statuty, posłał takowe właściwej władzy do zatwierdzenia.

Wełna żuzłowa. Przy rozmaitych urządzeniach mechanicznych, zachodzi często potrzeba otoczenia niektórych części materiałem nieprzepuszczającym ciepła. Dawniej używano do tego azbestu. Obecnie odkryto nowe ciało, posiadające w wysokim stopniu własność powstrzymywania ciepła. Jest nim wytwór ze szklisto płynnych żuzli, otrzymywany z pieców do wytapiania żelaza, za pomocą cienkiego lecz silnego prądu powietrza. Tak zwana „wełna żuzłowa” doskonale zastępuje azbest, a może być wyrabiana przy wielkich piecach jako produkt uboczny. Przy użyciu jej należy zachować ostrożność; bywa ona często zanieczyszczana żelazem siarkowem, przy zagrzaniu tworzą się wtedy gazy zawierające kwas siarkowy, które nagryzają metal stając się przyczyną eksplozji. Dlatego tylko oczyszczona w laboratoriach chemicznych wełna żuzłowa może być bezpiecznie użyta; a i wte-

dy dla większej pewności dobrze jest poleć przedmioty najpierw minią.

WIADOMOŚCI I ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

* Rada państwa w połączonych departamentach ekonomii i praw, na ogólnem zgromadzeniu przejrząwszy projekt p. ministra skarbu o zmniejszeniu opłaty za świadectwa na prawo sprzedaży wyrobów spirytualnych w restauracjach, — z naczyn odkorkowanych, postanowiła:

I. W zamian art. 24 dod. do art. 271 ust. o dochodach akcyjnych z 1879 roku, ustanowić przepisy następujące:

1) Za świadectwa na prawo sprzedaży w restauracjach wyrobów wódczanych z naczyn odkorkowanych, pobiera się: w miejscowościach zaliczonych podług opłaty patentowej, do pierwszej klasy — po dwieście rubli, a w miejscowościach zaliczonych z tejże opłaty do klasy drugiej i w miastach zaliczonych do klasy trzeciej — po 100 rubli.

2) Sprzedaż wyrobów wódczanych z naczyn odkorkowanych, może być dozwolana przez ministerium skarbu restauracyom w osadach pozamiejskich, na zasadach ustanowionych dla miast klasy trzeciej, w tych razach, gdy to uznane będzie za konieczne.

II. Upoważnia ministra skarbu do wydania rozporządzenia, co do zwrotu osobom, które wykupiły świadectwa na prawo sprzedaży w restauracjach, na rok 1884 wyrobów wódczanych z naczyn odkorkowanych, — przewyżki wniesionej w porównaniu z nowym rozmiarem opłaty.

Jego Cesarska Mość wyłuszczonej opinii rady państwa, 29 stycznia r. b. Najwyżej zatwierdził raczył i wykonać polecił.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru polskiego.** Bal kostyumowy dla dzieci, który się odbył w poniedziałek, nie siał na salę wielu małych amatorów choreograficznej sztuki, co tembardziej dziwić musi, ile że afisze głosiły, że trzeci ten bal urządzony został na *wyłączne żądanie*. Ucierpiała może na tem kasa teatralna, ale zyskały z pewnością zasady pedagogiczne.

Jeszcze raz przypominamy, że jutro t. j. w czwartek dnia 27 b. m. odbędzie się przedstawienie benefisowe p. Czysztogórskiego. Tak ze względu na dźwięczny utwór Straussa, jak i na pracowitego artystę, wypadaloby, aby teatr został szczelnie zapełnionym.

(—) **Dotychczasowy naczelnik stacyi telegraficznej** naszego miasta, radzca tytułarny *Erwert*, mianowanym został naczelnikiem stacyi telegraficznej lubelskiej. Opróżnione stanowisko zajmie w tych dniach naczelnik stacyi telegraficznej w Brześciu Litewskim radzca nadworny Enbom.

(—) **Śmierć przy pracy.** W fabryce cukru, znajdującej się w Rudzie pabianickiej wpał wczorajszej nocy 14 letni robotnik kowalski w kocioł, napełniony sokiem cukrowym, mającym temperaturę 80 stopni. Mimo, że nieszczęśliwego natychmiast z tego waru wydobyto, żył on jednakże zaledwie cztery godziny.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **W sprawie reformy czasowej komisji** do spraw włościańskich w Królestwie Polskim, „Now. wr.“ pisze co następuje: „Wkrótce ma być roztrząsany projekt ministerium spraw wewnętrznych, dotyczący reformy wydziału ziemskiego oraz istniejącej w temże ministerium czasowej komisji do spraw włościańskich Królestwa. Sprawa polega na tem, iż z chwilą urzędzenia spe-

i skarży się, że nie może do nich dolecić. Żaba lękał się pułacza i nietoperzów, ale Malpelo łajał go za to, bo kto jest zmuszonym do samotności, nie powinien lękać się niczego i bury osieł nie lękał się już teraz nawet psów, które go żarły.

— Ty mówił, byleś przyzwyczajony pracować około murów i dachów jak kot, ale teraz to co innego, kiedy musisz żyć pod ziemią jak szczur, nie powinienes lękać się ani szczurów, ani myszy, ani nietoperzów, bo to są tylko stare myszy ze skrzydłami, nic więcej, szczury pozostają chętnie w sąsiedztwie umarłych.

Żaba z kolei opowiadał mu o gwiazdach, które błyszczą wysoko i o raju, do którego idą dusze tych umarłych, co byli dobrzy za życia i nie sprawiali przykrości rodzicom.

— Kto ci o tem mówił? — pytał Malpelo. Żaba odpowiadał, że słyszał to od swojej mamy.

Wówczas Malpelo skrobał się w głowę i robił filuterną minę, pełną przekonania o swojej wyższości.

— Twoja mama ci to mówi, gdyż zamiast spodni, powinienes nosić spodnice.

Ale potem zamyślał się i mówił znowu: — Mój ojciec był dobrym, nikomu krzywdy nie robił tak dalece, że go nazywali głupcem.

Żaba, który od pewnego czasu mizerniał i chudł, rozchorował się wkrótce tak bardzo, iż wieczorem trzeba go było wywozić z kopalni na osie, pomiędzy koskami, gdyż drżał cały w gorączce jak zmoczona kurczę. Jeden z robotników powiedział, że ten chłopak nie zastarzeje się w tem rzemiośle, bo żeby mózł pracować w kopalni, trzeba

się w niej urodzić. Wówczas Malpelo czuł się dumnym, że się tam urodził, że był zdrow i rozwijał się, pomimo złego powietrza i trudów. Nosił Żabę na plecach i pocieszał go na swój sposób, łajac go i szturchając. Ale raz, gdy szturchnął go w plecy, rzuciła się Żabie krew ustami. Wówczas Malpelo przestraszył się bardzo i zaczął szukać mu w ustach, z kądkiby ta krew pochodziła, przysięgał się, że jego szturchaniec tego wypadku spowodować nie mógł, żeby tego dowieść, uderzał się kamieniem z całych sił w piersi i plecy. A nawet robotnik temu obecny kopnął go w grzbiet tak doskonale, że aż rozległ się odgłos, a przecież Malpelo ani drgnął! I dopiero, gdy robotnik odszedł, powiedział: — Widzisz mnie, to nic nie szkodziło, a przecież on uderzył stokroć mocniej od mnie, przysięgam ci.

Tymczasem Żaba był słabszy i ciągle pluł krwią. Wówczas Malpelo zaczął odejmować coś z płacy, którą oddawał matce i kupował mu za to wino i gorącą polewkę, oddał mu nawet swoje nowe ubranie, żeby mu było ciepłej. Ale Żaba kaszlał coraz więcej, czasami brakowało mu oddechu, a wieczorem nie było sposobu uspokoić febrycznych dreszczów, ani przykrywając go słomą, ani nawet zbliżając do ognia. Malpelo siedział pochylony nad nim milczący i zadumany, z rękoma na kolanach, wpatrując się w niego szeroko rozwartymi oczyma; a gdy słyszał go jęczącym i widział jego twarz zmienioną i przygasłą żreńcic, tak samo, jak u burego osła, nie mogącego podołać ciężarowi, szeptał:

— Lepiej żebyś zdechl prędzej, niżeli tak masz cierpieć, lepiej żebyś zdechl,

Właściciel mówił, że Malpelo gotów jest głowę roztrzaskać choremu chłopcu i że trzeba go pilnować.

W końcu któregoś poniedziałku Żaba nie przyszedł więcej do kopalni, a właściciel nie zatroszczył się o to, bo w stanie, w jakim był on, sprawiał więcej kłopotu niż pożytku. Malpelo dowiedział się, gdzie mieszkał i w sobotę po robocie poszedł do niego.

Biedny Żaba był już więcej umarłym, niż żywym, a matka jego płakała i rozpaczala, jakby jej syn zarabiał dziesięć franków tygodniowo. Tęgo Malpelo nie mógł zrozumieć i pytał Żaby, dla czego matka wyprawiała takie krzyki, kiedy już od dwóch miesięcy nie był on w stanie zapracować nawet na chleb własny. Ale biedny Żaba nie odpowiadał mu wcale i zdawało mu się, że rachował wciąż belki w suficie. Wówczas zaczął przypuszczać, że matka Żaby lamentuje tak bardzo, że syn jej był zawsze wątły i słabowity, dbała więc o niego, jak matki dbają o te dzieci, których nigdy od piersi odłączyć nie można. On przeciwnie, był zawsze zdrow, silny, a do tego był Malpelo i matka nigdy nie płakała z jego powodu, bo nigdy nie lękała go się utracić.

Wkrótce potem mówiono w kopalni, że Żaba umarł, a on pomyślał, że teraz pułacz i dla niego także odbywał się po nocach. Poszedł znowu odwiedzić kości burego w dole, gdzie odwiedzał je razem z Żabą. Teraz kości te były zupełnie nagie, pomyślał, że tak samo będzie z biednym Żabą, i że matka jego pocieszy się niezawodnie; wszakże jego własna matka pocieszyła się po śmierci majstra Michała i po-

szła za mąż po raz drugi, a teraz mieszkała u Cifali. Siostra jego poszła także za mąż i dom zamknięto. Jeśli więc teraz ktoby go wybił, lub spotkało go jakie nieszczęście, matka i siostra nie widziałyby nawet o tem i nie obesłoby to ich wcale. On zaś był dziwnie obojętny na los własny, a gdyby stało się z nim to, co z burym i z Żabą, wówczas byłby już zupełnie na wszystkim nieczuły.

W tej epoce zaczął pracować w kopalni jakiś człowiek, którego nikt nie znał i który starał się być najmniej widzianym. Robotnicy mówili pomiędzy sobą, że uciekł on z więzienia i że gdyby go odkryto, zamknięłoby go na wiele, na bardzo wiele lat. Wówczas to dowiedział się Malpelo, że więzienie było to miejsce, gdzie osadzano łotrów i złodziei, że tam byli pod kluczem i zawsze na oczach dozorców. Od tej chwili też ciągnęła go chorobliwa ciekawość do tego człowieka, co był w więzieniu i uciekł zeń. Po kilku tygodniach jednak ten człowiek powiedział jasno i wyraźnie, że ma dość tego kreciego bytu i że woli raczej całe życie być galernikiem, bo więzienie jest jeszcze rajem w porównaniu z kopalnią i że on tam z własnej woli powraca.

— Więc dla czegoż ci wszyscy, co pracują w kopalni, nie postarają się o to, żeby się dostać do więzienia? — pytał Malpelo.

— Bo nie są Malpelo, tak jak ty, — odparł *Ułomny*. — Ale nie bój się, ty się do więzienia dostaniesz i zostawisz tam swoje kości.

Tymczasem zostawił on swoje kości w kopalni, tak jak jego ojciec, tylko w odmienny sposób. Pewnego razu trzeba było zba-

cyalnego wydziału do spraw włościańskich w senacie, świeżo zreorganizowanego w specjalny departament senatu, zakres kompetencji wydziału znakomicie się uszczuplił, gdyż wszelkie kwestie sporne zaczęły przechodzić pod opinię bezpośrednią senatu; z tychże względów nastąpiło zmniejszenie czynności w komisji do spraw włościańskich Królestwa. Skoro więc oddawna było pożądanem skoncentrowanie sprawy włościańskiej w jednych rękach, przeto ministrem spraw wewnętrznych uznano za właściwe zmienić wspomnianą komisję, w miejsce niej zaś utworzyć w wydziale ziemskim specjalny oddział do spraw włościańskich Królestwa, oraz zmniejszyć etat wydziału ziemskiego, dodając mu tylko kilku urzędników dla oddziału. W ten sposób skarb osiągnie znaczną oszczędność.

— Tabele posilkowe dla wylicznia opłaty transportowej za przewóz towarów po wszystkich kolejach Rosji—zostały opracowane przez A. Wolanera w Petersburgu. Tabele ułożone są w ten sposób, że jeśli jest wiadomą waga towaru, taryfa za wioznię na danej linii, oraz przestrzeń od miejsca wysłania towaru do danej stacji—to w odpowiednich rubrykach od razu odszukać można cenę transportowanego towaru.

— Liczba szkół rzemieślniczych w Warszawie lubo—jak donosiliśmy wczoraj—zwiększoną została przez otwarcie w d. 25 b. m. dziesięciu nowych, okazuje się jeszcze wcale niedostateczną. Dotychczas bowiem funkcjonowało w Warszawie 14 szkół niedzielnych, liczących razem 32 klasy, na 10,000 terminatorów, obowiązanych uczęszczać do szkoły; na jedną zatem klasę przypada 313 uczniów. Dla normalnego więc ustosunkowania liczby uczących się, do liczby szkół, potrzebaby 250 klas, czyli—oprócz 32 istniejących, jeszcze 218 nowych, a świeżo otworzone szkoły nie wypełnią tego braku.

Z tego powodu agituje się w Warszawie projekt, choćby częściowego załatwienia tej ważnej sprawy, przez otwarcie, niezależnie od wykładów porannych—kursów wieczornych.

Pomimo takiej nieproporcjonalności, sprawa ta w Warszawie znajduje się w warunkach stokroć lepszych jeszcze, aniżeli w Łodzi.

— Sztuczna hodowla kurcząt. Inkubator i kwoka, sprowadzone do Warszawy przez p. Tytusa Płotnickiego, ściągają liczne gromy ciekawych.

W dniu 23 b. m. właśnie nastąpiło wstawienie aparatów i włożenie 600 jaj do wylęgu. Aparaty mieszczą się w jednej sali, która też może służyć do hodowania 10,000 kurcząt jednocześnie. Okres lęgu trwa dni 21, w ciągu których p. P. udziela zainteresowanym objaśnień, stosownie do pory w jakiej proces się znajduje.

Podobno już wiele osób niezamożnych wyraziło życzenie zaznajomienia się z aparatami, ażeby w następstwie mógł prowadzić hodowlę bądź na własną rękę, bądź też pracować przy kurnikach, jakie powstaną w okolicach Warszawy.

Będzie to więc nowa gałąź pracy i nowe a bardzo korzystne źródło zarobku.

Ustawa towarzystwa akcyjnego hodowli ptactwa, o której pisaliśmy już poprzednio,

dać przejście, które, jak sądzono, łączyło się z główną sztolnią na lewo, ku dolinie. Gdyby tak było w istocie, byłaby to wielka oszczędność drogi w wywożeniu gliny. Ale gdyby rzecz miała się inaczej, było niebezpieczeństwo zgubienia się wśród rozmaitych galeryj, tak, iż można było z tej wędrowki nigdy nie powrócić, jak ów górnik, o którym opowiadano powieści. Dla tego też żaden ojciec rodziny nie chciał się ważyć na to poszukiwanie, ani by też pozwolił uczynić to dziecku swemu, za żadne skarby świata. Malpelo nie miał nikogo, co by wziął te skarby za jego skórę; matka jego poszła zamaż i wyniosła się do Cifali, siostra poszła za mąż także. Drzwi domu ich były zamknięte, a on posiadał tylko na własność trzewiki ojcowskie, powieszzone na gwoździu. To też powierzano mu najniebezpieczniejszą robotę, bo jeżeli on sam nie troszczył się o siebie, drudzy troszczyli się o to mniej nierównie.

Kiedy go posłano zbadać owe przejście, przypomniał sobie owego górnika, który zabłąkał się przed wielu laty i od tego czasu ciągle wędrował po omacku, wśród ciemności wołając ratunku, a wołania jego nikt nie słyszał. Nie powiedział tego jednak nikomu, bo byłoby to daremnem. Wziął tylko narzędzia swojego ojca, oskard, motykę, latarnię, worek z chlebem, flaszkę z winem i poszedł. Odtąd nikt nie zobaczył go więcej.

I tak zginęły kości Malpela. Chłopaki pracujące w kopalni zniżają głos kiedy mówią o nim pod ziemią; strach im, ażeby nie ukazała się zniemacka wśród ciemności jego ruda głowa z siwo-zielonawymi oczyma.

R O N I E C.

wkrótce będzie podana do zatwierdzenia. Jest ona skierowaną ku ściąganiu drobnych kapitałów, akcje bowiem w ilości 1,000 sztuk mają być 50-rublowe.

W dniu 21 b. m. stawiła się przed cesarzem austriackim deputacja lwowska, złożona z księdza biskupa Sembratowicza, kanonika Peleza, prof. Nikorowicza i d-ra Zajączkowskiego i doręczyła memorandum o oplakany stan rusińskiego kleru. Równocześnie złożyła ta deputacja u stóp tronu prośbę o powiększenie kongresu. Cesarz oświadczył deputacji, iż znane mu są dobrze stosunki duchowieństwa rusińskiego i że cięży mu na sercu zmiana obecnego położenia; przyrzekł zarazem, że postara się o wyjednanie pewnych reform. Potem członkowie deputacji udali się do ministra Conrada, któremu również doręczyli podobne memorandum. Zwrócono tam uwagę na ważność posłannictwa księży rusińskich i powołano się na słowa papieża Urbana VIII, który powiedział, że Rusini cały wschód kiedyś nawrócą. Minister Conrad przyjął deputację również życzliwie, zaznaczył jednakże w przemowie swojej, że wątpi, aby skarb państwa mógł pozwolić na tak obszerne powiększenie kongregacji, jak tego pragną delegowani.

Wyznaczona w tym celu komisja, przyjęła wszystkie wnioski rusińskiego kleru i postanowiła przedłożyć je niebawem izbie poselskiej.

We Francji coraz widoczniej objawia się niezadowolenie dla obecnego rządu, krążą też tam nawet wieści o przygotowywaniu się nowym zamachu stanu. Oczy wszystkich zwracają się na Napoleona, który zaczyna odgrywać pewną rolę polityczną. Dnia 22 b. m. miał książę Napoleon podczas przyjęcia delegatów komitetów rewizyjnych przemowę, w której zaznaczył, że w rodzinie Bonapartych panuje jak największa zgoda, czego najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że syn jego zawsze znajduje się przy boku ojca. Książę twierdził, że obecność delegatów świadczy, iż ile razy chodzi o obronę praw narodu, można się udać tylko do jednego z Napoleonów. Zalecał też delegatom, aby śmiało stanęli na czele ruchu, a będą mieli za sobą cały naród.

* Na międzynarodową wystawę, mającą się odbyć w Londynie w r. b., nader liczne już nadechodzą deklaracje. Wystawcom przeznaczono 150,000 stóp kwadratowych na pomieszczenie nadesłanych przedmiotów. Następujące państwa przedstawione będą w kryształowym pałacu: Belgia, Chiny, Dania, Francja, Grecja, Wielka Brytania, Irlandja i kolonie brytyjskie, Holandia, Indje, Japonia, Austro-Węgry, Niemcy, Portugalia, Rosja, Szwecja, Szwajcarya, Serbia, Hiszpania i Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

* Teatr w Indjach. Znana sztuka Sheridan'a „School of Scandal”, przedstawioną została przez towarzystwo amatorów indyjskich w Bombay. Towarzystwo to zawiązało się przed kilkoma laty, celem podniesienia dramatu narodowego. Sztuka przetłumaczona na język indyjski, została też nieco przerobioną, odpowiednio do obyczajów krajowych. Nazwiska posmieniano: Piotr Trazle występuje jako Bijubawa, lady Trazle jako Jari, bracia Karol i Józef Sursace nazywają się Dardy i Belu. Kobięce role grane były przez chłopców, albowiem przesady hindusów przeciw występowaniu kobiet na scenie, są jeszcze zbyt silne. Przedstawienie angielskiej sztuki w indyjskiej szacie wywołało ogólne zadowolenie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 lutego. Ustawa o elektorach została zatwierdzoną.

Petersburg, 25 lutego. Wielki książę Michał Mikołajewicz wyjechał wczoraj do Berlina.

Londyn, 24 lutego. „Daily News” donosi z Kairu, że angielska armia okupacyjna zwiększoną zostanie na 10 tysięcy ludzi.

Peszt, 25 lutego. Izba wyższa zatwierdziła w dniu 18 b. m. traktat handlowy z Francją.

Londyn, 26 lutego. Coraz gorsze wiadomości dochodzą z Chartumu. Ludność tamtejsza nie chce uznać proklamacji Gordona. W Kairze oczekują każdej chwili przesilenia finansowego. Obawiają się również ataku Osmana-Digmy.

Kair 24 lutego. Wskutek nadejścia rozkazów z Londynu, powstrzymany został wyjazd wojsk angielskich pod Tokar.

* St. Etienne, 25 lutego. Wczoraj odbył się w tutejszym cyrku meeting, któremu przewodniczył Cyvoet, a który składał się z robotników, pozbawionych pracy. Zebrani wysłali do prefekta deputację, która miała dać objaśnienia o nieszczęśliwym położeniu klasy robotniczej. Prefekt wysłuchał deputowanych, oświadczył jednakże, że nie ma środków zaradczych na powściągnięcie grożącego przesilenia ekonomicznego.

Kair, 25 lutego. Donoszą z Suakimu, że wysłany o pół mili patrol, natrafił na oddział nieprzyjacielski, złożony z tysiąca ludzi i czterdziestu wielbłądów.

Paryż, 25 lutego. Dzisiejszy numer pisma „Le Pays” zawiera artykuł Cassagnaca, w którym autor ośmiesza przemowę księcia Napoleona, mianą do delegacji od komitetów rewizyjnych. Autor nazywa cały komitet zbiorom *marionetek*.

Kair, 25 lutego. Jenerał Stephenson prosił, ażeby wysłano wojska przeciwko Osmanowi Digmie, który skoncentrował swoje siły w okolicy El-Teb. Sekretarz stanu lord Hartington, stosując się do tej prośby rozkazał rozpocząć akcję wojenną. Wyjazd wojsk nastąpi dnia 26 b. m.

Wojsk nubijskich, które wahały się wyładować, postanowiono użyć jako poganiaczy wielbłądów.

Paryż, 25 lutego. Zarząd kopalni w Anzin uwolnił 600 robotników, co wywołało w kopalni ogólne bezrobocie, które coraz groźniejsze przybiera rozmiary.

Hong-Kong, 25 lutego. Na parowcu „Kot-sai”, jadącym z Hong-Kong do Macao, wydarzyła się eksplozja kotła, przyczem 17 pasażerów utraciło życie. Pomiędzy tymi znajdowało się 8 Europejczyków.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 25 lutego. Wykaz banku państwa, z d. 25 lutego. Stan kasy 83,460,883 (przbył 1,592,320); skupione efekty 22,993,751 (ubyło 473,408); zaliczki na towary 75,298 (ubyło 3,922); zaliczki na papiery publiczne 3,188,948 (ubyło 19,308); zaliczki na akcje i oblig. 24,860,714 (przbył 16,300); rachunek bieżący ministerium finansów 72,659,838 (przbył 3,071,016); inne rachunki bieżące 58,597,006 (ubyło 1,778,166); zastawy oprocentowane 29,814,808 (ubyło 42,199).

Petersburg, 25 lutego. Weksle na Londyn 23 1/2, II pożyczka wschodnia 94, III pożyczka wschodnia 94, nowa renta złota 166.

Berlin 25 lutego. Bankn. rosyjsk. 199.80, weksle na Warszawę 199.20, na Petersburg 198.75, na Wiedeń 168.60, na Londyn 20.60, na Paryż 81.20, na Amsterdam 168.95.

Wiedeń, 25 lutego wiecz. Akcje kredyt 306.50 także węgier. 309.50, francuskie 311.90, lombardy 142.60, galicyjskie 294.00, kolei półn. zach. 182.60, austr. renta papierowa 79.60, także złota 101.40, 6% węgier. złota 121.90, 5% papierowa 87.90, także 4% złota 90.30, noty markowe 59.27 1/2, napoleony 9.60 1/2, związek bankowy 106.25; usp. siabe.

Londyn 25 lutego po południu. Konsolle 101 15/16, pruskie 4% konsolle 100 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska poz. z 1871 r. 88 1/2, także z r. 1872, 88 1/4, także z 1873 r. 87 1/2; 4% renta złota węgierska 74 1/2, austriacka złota renta 94 1/2, egipska 66 3/4, banku ottomanskiego 15 1/2, lombardy 12 3/8, akcje kanału sueskiego 79 1/4, srebro 51 1/2, dyskonto 3 1/2 %.

Paryż, 25 lutego. po półd. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 77.37 1/2; 3% renta 76.45, 4 1/2 % pożyczka 106.90, włoska 5% renta —, austriacka renta złota 86, 6% złota węgierska 102 1/4, także 4% 75 1/2, rosyjska 5% z roku 1877 r. 94 1/2. Losy tureckie 40.80. Crédit mobilier 320.00. Credit foncier 1235.00; akcje sueskie 2015.00, bank paryżki 835.00, bank dyskontowy 525.00, weksle na Londyn 25.24.

Szczecin, 25 lutego po połud. Targ zbożowy. Pszenica usp. dobre; w m. 165.00—180.00; na kw. mj. 179.00—na mj. cz. 180.50. Żyto, usp. dobre; w m. 135.00—142.00; na kw. mj. 144.00, na mj. cz. 144.50. Olej rzepakowy, bez zmiany; na kw. mj. 63.50, na wrz. paż. 60.50. Spirytus spokojnie, w m. 47.40, na lt. 47.80, na kw. mj. 48.20, na cz. lp. 49.40. Olej skalny w m. 8.30.

Wiedeń, 25 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na lt. 9.70, na wiosnę 9.85. Żyto na wiosnę 8.10, na mj. cz. 8.20. Kukurydza na maj, cz. 6.92. Owies na wiosnę 7.45, na mj. cz. 7.52.

Peszt, 25 lutego przed półd. Targ zbożowy. Pszenica w m., ospale, na wiosnę 9.38, na jesień 10.07, Owies na wiosnę 6.93. Kukurydza na mj. cz. 6.55.

Londyn 25 lutego. Cukier Hawanna Nr 12 nominalnie 20.

Londyn 25 lutego. Targ zbożowy. Obca pszenica spokojnie, bez zmiany; przybyło ładunki, bez ruchu. Mąka spokojnie, stałe. Owies poszukiwany, 3/4 sz. droższy, aniżeli w poprzednim tygodniu. Kukurydza mocno, okrągła 1/4 sz. wyższe aniżeli w ostatnim tygodniu. Słód, groch i fasola spokojnie. Jęczmień mielony mocno. Nadpłynął 1 ładunek pszenicy; pogoda zmienna. W tygodniu od dnia 16 do 22 lutego dowieziono pszenicy angielskiej 4,172, obcej 36,529; jęczmienia angielskiego 2,808, obcego 12,168; stodu angielskiego 20,119; owsa angielskiego 1,490, obcego 19,457 kw. Mąki angielskiej 15,554, obcej 26,041 work. i 1 beczka.

Brema, 25 lutego. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) lepiej. Standard white w m. 7.65, na mr. 7.65, na kwiec. 7.75, na mj. 7.90, na srp. gr. 8.45.

Poznań, 25 lutego. Spirytus w m. bez bec. 47.30, na lt. 47.30, na kw. mj. 48.10, na cz. 49.00, na lp. 49.60; ospale.

Glasgow 25 lutego. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 1/2 p. Wywieziono w ubiegłym tygodniu 10,000 ton w przyszłym roku 11,600 ton.

Londyn 25 lutego. Podczas sobotniej aukcji na wełnę, ceny były niezmiennione.

Liverpool, 25 lutego. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 12,000 bel.; usp. mocne. Dzienny dowóz 24,000 bel.

Liverpool, 25 lutego, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 14,000 bel., z tego na spekulację i wywóz 2000 bel.; amerykańska mocno; Suraty spokojnie; Middl. ameryk. na kw. mj. 56 1/4, na mj. cz. 6 1/4, na cz. lp. 6 1/4, na srp. wrz. 6 1/2 1/4.

Warszawa, 25 lutego. Okowita 78% z skocyą kup. po 8%. Stosunek garnea do wiadra 100=307 1/2. Hurt. skl. za wiadro kop. 817=820, za garniec kop. 266=267. Szynki za wiadro kop. 833=836, a garniec kop. 271=272 (z dod. na wyschn. 2%)

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 25	Z dnia 26
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.30	50.12
„ Londyn „ 1 Z.	10.24	10.20
„ Paryż „ 100 fr.	40.85	40.75
„ Wiedeń „ 100 fl.	84.85	84.65
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	88.20	88.20
Ros. Poz. Wschodnia	93.30	93.35
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	100.30	100.30
„ „ „ Ser. III „ A.	100.15	100.15
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	96.—	96.—
„ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ III	93.15	93.30
„ „ „ „ IV	92.05	92.65
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	86.25	86.25
„ „ „ „ II	85.25	85.25
„ „ „ „ III	83.65	83.60
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	199.80	200.20
„ „ „ na dost.	199.75	200.—
Weksle na Warszawę kr.	199.20	199.70
Dyskonto 4%		
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	22.87	22.87
Dyskonto 3 1/2%		
Giełda Petersburska.		
Weksle na Londyn		23 1/2 1/2
„ „ „ Hamburg		201 1/4
Ros. poz. prem. I em.		218 3/4
„ „ „ II		214 1/4
Pożyczka Wschodnia		93 1/2 1/2
Nowa renta złota		165 3/10

TARGI ŁÓDZKIE

Wtorek d. 26 Lutego 1884 r.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:		Jęczmienia	
30 kor. po 3.60 rs.	30 kor. po 5.40	30 kor. po 5.40	30 kor. po 5.40
20 „ 8.85	50 „ 5.30	100 „ 5.70	30 „ 5.40
70 „ 9.—	100 „ 5.70	30 „ 5.40	0 w s a:
85 „ 9.15	30 „ 5.40	35 kor. po 3.15 rs.	70 „ 3.45
30 „ 8.85	30 „ 5.40	85 „ 3.60	20 „ 3.60
100 „ 8.80	30 „ 5.40	50 „ 3.50	32 kor. po 8.00
Ż y t a:		30 „ 8.30	8.20
100 kor. po 5.77 rs.	85 „ 3.60	15 „ 8.65	
100 „ 5.90	20 „ 3.60		
100 „ 6.07	50 „ 3.50		
80 „ 6.30	G r o c h u:		
80 „ 6.15	32 kor. po 8.00		
70 „ 6.05	30 „ 8.30		
20 „ 6.05	10 „ 8.20		
80 „ 6.15	15 „ 8.65		

Targ wiktuałów na rynku koło Nowego kościoła. Dowozy średnie, ceny umiarkowane.

Mleko, kwarta	8 kop.
Smietana „	36 „
Masło świeże, funt.	42 „
Ser średniej wielkości.	— „
Jajka, mendel	25 „
Karboń, ćwierć	— „
„ garniec	10 „
Kalafury sztuka	36 „
Cebula, garniec	22 1/2 „
Baraki „	9 „
Marchew „	9 „
Pietruszka, wiąz. z 3—5 szt. drob.	2 1/2 „
Kapusta włoska, główka	4 „
Selery, sztuka	3 „
Pory „	3 „
Kury „	— „
Indyczki „	rs. — „
Indyki „	— „
Gęsi „	— „
Kury „	k. 75 „
Kaczki „	— „
Ryby śnieg, funt	k. — „
„ żywe „ (karpie).	— „
Groch polny garniec.	30 „
„ szabl. kwarta.	10 „
Kasza grycz. gruba kwarta.	9 „
Kasza krakowska „	13 1/2 „

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od d. 19 do 25 Lutego było: W parafii katol. Dzieci żywych 68, a mianowicie: chłopców 28, dziewcząt 40, z tej liczby dzieci ślubnych 60, nieślubnych 8. Nieżywo urodzonych 4, ślubnych.

W parafii ewang. Dzieci żywych 44, a mianowicie: chłopców 28, dziewcząt 16, z tej liczby dzieci ślubnych 43, nieślubnych 1. Nieżywo urodzonych 3, ślubnych.

Starozakonnych Dzieci żywych 20, a mianowicie: chłopców 10, dziewcząt 10 ślubnych. Nieżywo urodzonych —.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 lutego: W parafii katol. 1, a mianowicie: Józef Wiśniewski z Maryanną Flakiewicz.

W parafii ewang.: 3, a mianowicie: Gustaw Welke z Karoliną Boutler; Karol Seidler z Bertą Effenberger; Karol Ferdynand Dornbusch z Magdaleną Roth. Starozakonnych: 1, a mianowicie Lajbusiewicz Szymon z Fryszman Małką.

Zmarli w dniu 25 lutego: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —.

Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 1; w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet —, a mianowicie: Józef Rieger, tkacz, lat 38.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-tu zmarło —; w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 2; w tej liczbie mężczyzna 1, kobieta 1, a mianowicie: Cukierman Abram, lat 64, Wais Frajda, lat 52.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Środa dnia 27 lutego. Temperatura wczoraj rano 2° R., w połud. 3° R., wieczór 3° R.; Średnia wysokość barometru 27. cali 9 linii fran.

OGŁOSZENIE.

NAJLEPSZY BRYLANTOWY KROCHMAL

z fabryk

HOFFMAN & SCHMIDT

w Lipsku i Londynie

używa się tam bez wszelkich przymieszek a nadaje bieliznie oprócz elastycznej twardości lśniącą białość. Krochmal ten jest **najlepszym i najtańszym**, a co najważniejsza nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych dla bielizny przymieszek. Sprzedaje się w paczkach po 12 kop. i w pudełkach po 20 i 40 kop.

Można nabyć w Łodzi u

E. Stebelskiego

A. Lipińskiego

M. Lisieckiej

M. Sprzączkowskiego

Generalny Agent

M. Haase

w Warszawie, Wierzbowa Nr. 4.

56-3-8

FABRYKA TABACZNA

A. N. BOGDANOWA & K^o

w St. PETERSBURGU

poleca papierosy

Dyrektorskie w wyborowym gatunku, po Rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 5, 10, 25 i 100 sztuk. 113-2-10

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się

W SKŁADZIE WĘGLI

przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,

oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie, siulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś, podleżałe sprzedaje na kubiki.

Z uszanowaniem

L. Podczaski

107-3-12

Obstalunki pocztą, telegrafem

Wzór oryginalnej etykiety w wielkości naturalnej

LAGIER-BIER

aus der

Ersten Pilsner Actien-

Brauerei in Pilsen.



ORYGINALNE
PIWO PILZNEŃSKIE

WYŁĄCZNY SKŁAD

na Królestwo i Cesarstwo

WARSZAWA Krak.-Przedmieście № 48.

Niezależnie od powyższej etykiety, butelki i korki oznaczone są również literami:

E. P. A. B.

adresować do Kantoru Al. Steilk i S-ka

NOWY RYNEK OBOK APTEKI

ZAKŁAD JUBILERSKI

MAURycego GUTENTAG

poleca piękny wybór biżuterij, jako to: garnitury, bransolety, dewizki, koleżki, głównie zaś piścionki od najtańszych do najdroższych, obrączki ślubne złote od Rs. 5 za parę, na życzenie mogą być wykończone i na poczekaniu, kupuje złote i srebrne wyroby używane, placąc po najwyższej cenie oraz i wzamian takowe przyjmuje.

NOWY RYNEK OBOK APTEKI

OGŁOSZENIE!!

Niniejszem zawiadamiam Szanownych moich kumandów miasta Łodzi i wszelkich innych miejscowości, że z dniem dzisiejszym buchalter mój **Edmund Schultz**, który niekiedy zastępował mojego podróżującego—został z interesu mojego oddalony. Upraszam przeto wszystkich Szanownych kumandów, aby odtąd raczyli u wyżsopomnionego pana obstalunków nie zamawiać i pieniędzy mu nie doręczać.

Łódź, dnia 19 Lutego 1884 r.
F. Meyer.
87-2-6

ZDOLNY BUCHHALTER

poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Bliższa wiadomość w księgarni S. Ziennokowskiego i Spółki.
112-2-3

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że w **Radogoszczu** p. **Juliusza Heinzel**, pod **Łodzią** będą umieszczone od dnia 26 b. m.

2 OGIERY

z Królewsk. stadniny w Janowie.

Osoby interesowane zgłaszać się mogą do rządcy p. Jakoby w Radogoszczu, który wszelkich bliższych informacyj udzieli.
108-3-8

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **FORTEPIAN**

palisandrowy o 7 oktawach, szafka machoniowa do książek i lustro w złotych ramach. Wiadomość róg Wschodniej i Kamiennej Nr. 1418 mieszkanca 11-ty a.
80-3-3

Ucznia

syna, uczciwych rodziców, tu zamieszkałych posiadającego szkolne wiadomości początkowe, liczącego lat 14—16 przyjmie pierwszorzędnym magazyn miejscowy. Łaskawe oferty własnoręcznie pisane z życiorysem uprasza się złożyć pod literą Z. 84 w redakcyi „Dziennika Łódzkiego.”
120-1-3

ZNALEZIONO

na ul. Piotrkowskiej dnia 19 b. m.

Broszki złota z kamieniami,

którą za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia, odebrać można w Redakcyi Dziennika Łódzkiego.
-3-3

Wiolonczelle

ktoby miał do sprzedania, raczy zostawić swój adres wraz z ceną takowej w redakcyi pod lit. **A. S.**
110-2-3

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

Pociągi Pasażerskie Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej	z Łodzi			
	Nr. 2	Nr. 8	Nr. 4	Nr. 6
przychodzą	5:35	7:25	1:5	6:40
odchodzą	8:1	10:10	3:39	7:59
	9:48	2:25	5:55	9:50
	5:32	9:35	11	
	5:30	9:30		
	5:16	9:30		
	8:43			
	10:34	6:17	9:55	
	1:20	8:30		
	6:50	6:10		
	9:50			
	10:38	7:23	9:43	
	9:47			
	9:27			
	9:14			
	8:28			

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcją

J. Puchniewskiego

we Czwartek dnia 26 lutego 1884 r.

BENEFIS

Ludwika Reinberg-Czystogórskiego.

WESOŁA

WOJNA.

Operetka w 3 aktach z muzyką Jana Straussa, libretto pp. F. Zell i R. Genée, przekład Aurelego Urbańskiego.

Początek o godz. 8-ej.

Pociągi Pasażerskie Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej	do Łodzi			
	Nr. 1	Nr. 3	Nr. 7	Nr. 5
przychodzą	10:10	4:5	8:25	11:20
odchodzą	9:10	3:5	7:25	10:20
	7:50	1:26	8:58	7:59
	6	11:10	6:50	
	3:18	1:16	5:59	
	5:45	7:50	1:15	
	10:15	7:55	1	
		8	11:5	
		11:5	8:30	
		6:23	8	
	4:45	11:29	6:18	
		9:20	3:30	
		11:15	9:30	
			8	
	5:40	9:30	6:53	
			4:38	
			7:40	
			8:12	
			3:15	
			6:49	
			8:38	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 Lutego.

Weksle.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcye
			żądano	placono	
Berlin (168 1/2)	dl. ter. 2 d.	4	50.45	—	—
" (167 1/2)	kr. ter. 2 d.	4	50.30	—	50 27 1/2 25 22 1/2 20
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	4	—	—	—
" " " "	kr. ter. 2 d.	4	—	—	50 20 15
Londyn " " " "	dl. ter. 3 m.	3 1/2	10.23	—	—
" " " "	kr. ter. 3 m.	3 1/2	10.24	—	10 22
Paryż " " " "	dl. ter. 10 d.	3	—	—	—
" " " "	kr. ter. 10 d.	3	40.85	—	40 77 1/2
Wiedeń " " " "	dl. ter. 3 d.	4	—	—	—
" " " "	kr. ter. 3 d.	4	84.85	—	84 70 60 55
Petersburg " " " "	dl. ter. 2 d.	6	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd. plac.	Akeye. (za 100 rs.)		Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano plac.
				żąd.	plac.		
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	Akeye D. Z. War.-W. 100 r.	4	—	—
" " " male	4	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	4	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	88.35	" " Teres. 1000 r.	5	—	—
" " " male	4	—	88.20	" " " 100 r.	5	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.30	" " Fabr.-Łódzkiej	5	—	—
" " " " 100 r.	5	—	93.30	" " Banku Handlowego	5	—	—
" " " " 50 r.	5	—	93.30	" " w Warszawie 250 r.	5	—	—
" " " " II " 1000 r.	5	93.15 10	93.30	" " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.30	" " Ban. II. w Łodzi 250 r.	5	—	—
" " " " " 1000 r.	5	—	93.30	" " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	93.30	" " z wypl. rs. 125 250 r.	5	—	—
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5	—	—	" " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—
" " " " " 1866 II em.	5	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	5	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	" " " Józefów 250 r.	5	—	—
" " " " " II " "	5	—	—	" " " Czernk 250 r.	5	—	—
" " " " " III " "	5	—	—	" " " Hermanów 250 r.	5	—	—
" " " " " IV " "	5	—	—	" " " Eyszkowic. 250 r.	5	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	" " " Leonów 250 r.	5	—	—
" " " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	100.30	" " " Czestocice 250 r.	5	—	—
" " " " " " lit. B.	5	100.05	100.20	" " " T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—
" " " " " " male	5	100.	100.15	" " " Tow. Lilpop, Rau i	5	—	—
" " " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	" " " Loewenstein 1000 r.	5	—	—
" " " " " " " lit. B.	5	—	—	" " " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—
" " " " " " " male	5	—	—	" " " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—
" " " " " " " Ser. III lit. A.	5	99.95	100.15	" " " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—
" " " " " " " lit. B.	5	99.90	100.10	" " " Starachowickich 100 r.	5	—	—
" " " " " " " male	5	99.85	100.	" " " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—
" " " " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	" " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5	—	—
" " " " " " " lit. B.	5	—	—	" " " Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—
" " " " " " " male	5	—	—	" " " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.	" " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—
" " " " " " " II	5	—	94.	" " " Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—
" " " " " " " III	5	—	93.15	" " " Tow. Łaz. i Łażni 100 r.	5	—	—
" " " " " " " IV	5	92.55 50	92.65				
" " " " " " " m. Łodzi " I	5	—	86.25				
" " " " " " " II	5	—	85.25				
" " " " " " " III	5	—	83.65				
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—				

Wartość kuponu:
List. zas. nowych . . . 87 1/2, Obligów skarb. 160,
" " m. Warsz. s. II 200, Poż. prem. I em. 58 1/5,
" " m. Łodzi. . . 158 1/3, " " II em. 225,
" likwid. 93 1/3.